Rok IV. **Niedziela, dnia 28 czerwca 1931.** **Nr. 29.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe.

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
[illegible]czajne . . . . 20 gr
[illegible] 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

GDZIE WINOWAJCA?

NIEDOLA SAMORZĄDÓW POLSKICH PO MAJU 1926 ROKU.

Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, ludność ugina się pod ciężarem podatków i świadczeń na rzecz państwa, samorządów i różnych instytucyj ogólno-społecznych. Od kilku lat jesteśmy świadkami pogarszania się sytuacji gospodarczej, która w ostatnich czasach już nie z miesiąca na miesiąc, lecz wręcz w **zawrotnem tempie z dnia na dzień, przybiera** katastrofalne rozmiary. Zubożały rolnik, kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec i wogóle wszyscy pracujący umysłowo i fizycznie żyją resztkami dawnego dorobku lub też pożyczkami — o ile je mogą otrzymać — podtrzymują swe warsztaty pracy, płacąc odsetki, podatki i świadczenia w tej nadziei, że może uda się przetrwać obecne ciężkie czasy i doczekać lepszego jutra.

W szerokich masach płatników poczynają poznawać winowajcę, odpowiedzialnego za dzisiejsze położenie, poczynają zadawać pytanie, odkąd datuje jego początek. Przed oczyma staje maj 1926 roku, walki na ulicach Warszawy, obalenie prawowitego rządu, a potem okres „radosnej twórczości". Lecz i winni, przerażeni temi objawami u społeczeństwa, w obawie przed odpowiedzialnością za swą pięcioletnią „radosną twórczość", starają się również znaleźć „winowajcę", by na niego zrzucić odpowiedzialność i od siebie odwrócić uwagę. Takiego „winowajcę" istotnie znaleźli, a na imię mu „samorząd".

Byliśmy świadkami, jak podczas sesji budżetowej min. skarbu p. Matuszewski, oraz sanacyjni referenci budżetów poszczególnych ministerstw gromy rzucali na samorządy, zarzucając im nadmierne obciążenie ludności podatkami i nieumiejętną i rozrzutną gospodarkę. Opinja publiczna świadoma jest, kto ponosi odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w kraju. Chciałbym świadomość tę pogłębić przez przypomnienie pewnych **cyfr i faktów** z przeszłości oraz stosunku obecnych władz do samorządu.

Po wypadkach majowych, zmianie rządu i wyższych urzędników na stanowiskach administracyjnych wzięto się do gruntownej zmiany starostów i inspektorów gminnych. Z powiatów **usuwało się starostów**, którzy już w pewnej mierze wprawili się na swych stanowiskach, znających potrzeby swych powiatów, a na ich miejsce przysłano innych, często kroć takich, których jedyną **kwalifikacją na starostę było gorące wyznanie „systemu majowego".** W powiatach rozpoczął się t. zw. **wyścig pracy i radosnej twórczości** w powiększaniu budżetów gminnych, powiatowych i miejskich, w zaciąganiu pożyczek na najrozmaitsze, tymczasem zbyteczne, inwestycje, względnie takie, których wykonanie można było rozłożyć na dłuższy okres lat. Na barki samorządów poczęły się niczem z rogu obfitości sypać przeróżne rozporządzenia władz, związane w wykonaniu z dość poważnemi wydatkami finansowemi. Rady gminne, Sejmiki powiatowe i Rady Miejskie, opanowane wówczas przeważnie przez żywioły radykalne, sympatyzujące początkowo z systemem radosnej twórczości, uchwalały potulnie zwiększone budżety samorządowe i pożyczki. Nie pamiętały zazwyczaj, że zwiększony budżet powiększa ciężary ludności, a **pożyczki trzeba będzie w przyszłości z procentami spłacić** także z dochodów, osiągniętych z ludności. Nieliczne tylko samorządy, w których część członków była przekonań narodowych i zdawała sobie sprawę, co z takich zapędów wyniknie w przyszłości, oparła się dążeniom starostów do powiększania budżetów i zaciągania pożyczek.

W jak szybkiem tempie wzrastały budżety samorządów w Polsce, niech dowiodą poniższe cyfry.

Samorządy wiejskie i miejskie pobrały dochodów od ludności w latach: 1926-27 — 485 miljonów zł, 1927-28 — 772 milj. zł, 1928-29 — 1.170 milj. zł, 1929-30 — 1.300 milj. zł.

Obciążenie ludności w ciągu 3 lat wzrosło na rzecz samorządów prawie że trzykrotnie. Gdy dodamy, że w tym samym okresie czasu został prawie dwukrotnie zwiększony budżet państwowy, uległy znacznym podwyżkom opłaty do Kas Chorych i różnych innych instytucyj, gdy wreszcie weźmiemy pod uwagę zwyżkę cen na artykuły monopolowe, będziemy u źródeł dzisiejszego przesilenia gospodarczego, w jakim ludność się znalazła. Czy bowiem w przeciągu tych pięciu lat zamożność tak wzrosła w Polsce, że ludność mogła płacić o tyle zwiększone podatki? Zwłaszcza gdy wiemy, że ceny płodów rolnych spadły o połowę, zmalały obroty w przedsiębiorstwach, wzrosło do olbrzymich rozmiarów bezrobocie.

Mając pieniądze z powiększonych budżetów i pożyczek, starostowie, jako przewodniczący Sejmików i Wydziałów Powiatowych, gospodarowali nieoględnie, wydając pieniądze na lewo i na prawo, w wielu wypadkach wbrew uchwałom Sejmików i Wydziałów.

Według prowizorycznych obliczeń zadłużenie związków komunalnych wynosi 500 miljonów zł, to jest **więcej, niż wynosiły w roku 1926... budżety samorządów.** M.

KOSZTEM URZĘDNIKÓW.

DALSZA OBNIŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH.

Pobory urzędnicze uległy dalszej obniżce. Wyśrubowany ponad stan społeczeństwa budżet państwowy pochłania ofiary. Jak dotąd głównie wśród urzędników. Po obniżce 15 proc. nadeszła zapowiedź zredukowania 10-tej części urzędników w monopolach, dalej skasowanie 5 województw i 30 starostw, co razem równałoby się **pozbawieniu posad kilkunastu tysięcy urzędników.** Tej zapowiedzi jeszcze nie wykonano, ale urzędowo zdecydowano już inną: obcięcie urzędnikom już od 1 lipca szeregu dodatków, jak dodatek stołeczny, budowlany oraz dodatek kresowy (o 20 proc.).

Dodatek budowlany pobierali inżynierowie na służbie państwowej, pracujący w działach technicznych. Stanowił on nieraz połowę uposażenia urzędników, a dla niektórych kategoryj dochodził do 750 złotych. Część urzędników po obcięciu dodatków i uprzedniej 15 procentowej redukcji otrzymywać będzie obecnie blisko połowę **swej pensji dawniejszej.**

Dodatek kresowy i morski pobierali urzędnicy Śląska i powiatu morskiego. Na Śląsku stanowił on aż 40 proc. uposażenia, z uwagi na drożyznę na Śląsku oraz ze względów państwowo prestiżowych, aby w porównaniu z urzędnikami nimieckimi stopa życia urzędnika polskiego nie była zbyt niska. Urzędnikom śląskim obcięcie wszystkich dodatków da się odczuć najbardziej.

Ostatnia obniżka powoduje naprzykład następujące redukcje poborów:

urzędnik II stopnia (minister) dotąd pobierał 1.282.76, od 1. VII. 1.068.98 zł;

urzędnik XII (mł. kanc.) dotąd pobierał 170.28, od 1. VII. 141.90 zł.

Ciekawie przedstawiają się płace w policji:

posterunkowy dotąd pobierał 161, od 1. VII. 142 zł, nadkomisarz dotąd pobierał 605 zł, od 1. VII. 465 zł.

Posterunkowy żonaty z dwojgiem dzieci pobierać będzie od 1 lipca 200 zł, co stanowi 50 zł na osobę. Czy taka kwota może wystarczyć?

— — — — — — — — — —

W kołach urzędniczych zwracają uwagę na kapitalny zbieg okoliczności.

I tak, uchwała rady ministrów o skasowaniu dodatków zapadła w zeszły piątek. Tegoż dnia p. wiceminister spraw zagranicznych, płk. Beck, urządził dla dyplomacji i osób zaproszonych wycieczkę do Białowieży. Mówią, że kosztować miała **kilkanaście tysięcy...**

— — — — — — — — — —

Ogłoszenie zarządzenia rządu nastąpiło dopiero w poniedziałek. **Już po niedzielnych wyborach w Płocku.** Zatrzymano uchwały w tajemnicy przez dwa dni. Urzędnicy w płockim okręgu byli wierni jedynce.

SMUTNO NAM BOŻE.

Smutno nam Boże! — Wieść żałosna leci,
że ciężki będzie, lipiec pierwszy i trzeci:
bo już lepszego, — bytu gasną zorze...
„Smutno nam, Boże."

Smutno nam, Boże! — ponieważ pierwszego,
trza się nam wyzbyć — złudzenia wszelkiego:
„Dwadzieścia procent" — Rząd już nie dołoży,
„Smutno nam, Boże".

Nauczycielstwu, — również zrzedła mina,
na minorowy — ton każdy zaczyna:
a choć Inspektor, — pociesza jak może,
„Smutno nam, Boże."

Rząd już zapomniał, — gdy w złe konjunktury,
pchał urzędnika, — we wszelakie dziury:
tylko nim dalej, — „po staremu" orze,
„Smutno nam, Boże".

Jeszcze maleńka, — nadzieja nas krzepi,
że może przecież, — będzie kiedyś lepiej:
lecz gdy pomyślę, — że tak zostać może,
„Smutno mi, Boże".

Ponieważ Rząd jest, — na wołania głuchy,
trza zesznurować, — **„procentowo" brzuchy:**
i Madejowe — przygotować łoże,
„Smutno nam, Boże".

Gdy o parjasów, — los rzucono kości,
ze stoicyzmem — czekajmy przyszłości:
„I dziej się Twoja, — Wola Wielki Boże"
A... może... może...

Bielsko, w czerwcu 1931. „OSA"

UROCZYSTOŚCI CIESZYŃSKIE.

Rok bieżący obfituje w Cieszynie w różne uroczystości, które urozmaicają szarą, codzienną dolę tego przepołowionego miasta w dobie obecnego kryzysu gospodarczego. Pod tym znakiem przeszła też ostatnia niedziela. W dniu tym bowiem odbyła się poczwórna uroczystość: okręgowy Zlot Sokoli, otwarcie Muzeum miejskiego, zjazd muzeologów polskich i odsłonięcie pomnika księcia Mieszka I.

Zlot Sokoli Okręgu X, przy udziale Sokołów z Dzielnicy Śląskiej i Krakowskiej, oraz z Śląska Czeskiego, urządzony w Cieszynie z okazji 40-lecia założenia Gniazda cieszyńskiego, rozpoczął się w sobotę wieczorem uroczystą akademją w teatrze. Program akademji wypełniły bardzo udatne produkcje Sokolstwa, mianowicie występy chóru „Sokola" z Karwiny, ćwiczenia rytmiczne i tańce Sokolic, przemówienia prezesa Gniazda cieszyńskiego prof. Andersa, wiceburmistrza i posła Halfara i innych.

W niedzielę przed południem rozpoczął swe obrady w sali Rady miejskiej 9-ty zjazd muzeologów polskich. Obrady zagaił dyr. Kopera z Krakowa, poczem przemówił dyr. Muzeum Śląskiego w Katowicach p. Dobrowolski i burmistrz dr. Michejda. O godz. 10.30 nastąpiło otwarcie Muzeum miejskiego, które mieści się w dawnym domu Demlowskim, zajmuje szereg doskonale urządzonych sal i jest niezwykle interesujące, zwłaszcza, że połączone zostało z bogatemi zbiorami ś. p. Ks. Prałata Londzina. Otwarcia Muzeum dokonał wicewojewoda dr. Saloni, poczem w imieniu muzeologów polskich przemówił dr. Lauterbach, dyrektor zbiorów państwowych w Warszawie.

W południe zgromadziły się tysiączne tłumy ludności naokoło nowego pomnika pierwszego księcia cieszyńskiego Mieszka. Pomnik ten wznosi się w parku miejskim, na wzgórzu nad mostem jubileuszowym, na cokole, na którym przedtem było ustawione popiersie cesarza Franciszka Józefa. Nowy pomnik jest dziełem prof. Raszki z Krakowa, rodowitego Ślązaka i przedstawia Mieszka w stroju rycerza, trzymającego miecz w ręku. Uroczystość odsł. pomnika była nadawana przez radjo. Na wstępie chór męski Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego odśpiewał „Gaude Mater", poczem przemówił burmistrz dr. Wład. Michejda, który przypomniał dzieje miasta, walkę ludności Śląska o zachowanie mowy polskiej i zapewnił, że Śląsk nigdy nie zapomni o swoich braciach z drugiej strony Olzy, którzy pozostali pod zaborem czeskim. Po odsłonięciu pomnika orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła", a chór odśpiewał „Jubilate". Następnie odbyła się na ul. 3 Maja defilada przed wicewojewodą i władzami. Kolejno przeciągali przy dźwiękach 6 orkiestr: Zakład Wychowawczy, Żeńska Szkoła gospodarcza z Międzyświecia, cieszyńskie szkoły wydziałowe i średnie, Straż Pożarna, organizacje półwojskowe, Sokoli i garnizon. Żywo oklaskiwano m. in. grupę górali z Istebnej, którzy zjawili się w swych malowniczych strojach z muzyką góralską. Sokoli, w liczbie około 1000 druhów i druhiń, doskonale się prezentujący, urządzili następnie drugą defiladę na Rynku.

Po południu na zebraniu muzeologów p. dyr. gimn. Popiołek wygłosił referat historyczny o Śląsku Cieszyńskim. Sokoli zaś zgromadzili się na boisku gimnazjalnem, gdzie przy dźwiękach orkiestry sokolej z Trzebini, wobec licznej publiczności, nastąpiły ćwiczenia pokazowe Sokołów i Sokolic pod kierownictwem naczelnika okręgu prof. Madeja, wykonane sprawnie i z wdziękiem, a nagrodzone owacyjnemi oklaskami. Wieczorem zespół katowicki odegrał w teatrze „Halkę" (z Gruszczyńskim i Zamorską!). Muzeolodzy polscy urządzili w poniedziałek na zakończenie kongresu wycieczkę do Beskidów śląskich.

Korzystając z okazji, zwiedzili bawiący w Cieszynie muzeolodzy polscy pom. in. i **słynne zbiory** prywatne kupca cieszyńskiego p. Brunona **Konczakowskiego**, znanego z zamiłowania do sztuki zbieracza zabytków. Sympatycznych gości spotkała miła niespodzianka, gdyż napewno spodziewali się zastać przeciętnej wartości zbiorek prywatny, jakich w Polsce wiele, a tymczasem ujrzeli **zbiór bardzo poważny**, posiadający wiele tak cennych okazów, które, śmiało to powiedzieć można, mogłyby **być ozdobą niejednego z naszych muzeów, jak np. buława hetmana Rzewuskiego, karabela króla Augusta etc.**

Wiele z okazów wywołało wśród znawców wprost zachwyt i ciche życzenie, by zbiory te znalazły lepszą... siedzibę.

BEZ GODNOŚCI NARODOWEJ.

JAK TO „RDZENIE" I „BANIE" UCZTUJĄ NA KOSZT INNYCH.

W nr. 21 i 27 pisaliśmy pod tym nagłówkiem, jak to „Związek Powst. Śląskich", wzgl. komitet pomnikowy w Tychach „zapomniał" zapłacić restauratorowi p. B. za ucztę. Wspomnieliśmy w nrz. 21 o „płomiennej" odezwie, wystosowanej przez wyżej wymienionych do urzędników browaru książęcego. Ażeby zrozumieć to piśmidło, trzeba wiedzieć, że olbrzymia większość urzędników browaru książęcego otwarcie przyznaje się do narodowości niemieckiej, dwóch z tych urzędników zostało przy ostatnich wyborach gminnych wybranych z listy niemieckiej (otrzymała 3 mandaty) do rady gminnej. Urzędnicy browaru książęcego utrzymują właściwie niemiecki „Kirchenchor" i „Maennergesangverein", są jednak poza tem bardzo lojalnymi obywatelami, żyjącymi z Polakami w najlepszej zgodzie i harmonji. Ostatnio nawet przyczyniali się do upiększenia uroczystości procesji Bożego Ciała przez złączenie się w wspólny chór z śpiewakami-Polakami. Do tych obywateli narodowości niemieckiej wystosowano swego czasu następującą „płomienną" odezwę:

Do urzędników Browaru Książęcego na ręce p. Pająka w Tychach.

W dniu 17 sierpnia 1930 obchodzi grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci poległych Powstańców, na którą uprzejmie zapraszamy. Pomnik, który pokoleniom naszym na zawsze przypominać będzie bohaterską śmierć naszych braci, którzy właśnie w Tychach pierwsi polegli na polu chwały, nie jest jeszcze zupełnie gotowy, gdyż brak nam potrzebnych do tego środków. Prosimy wobec tego, pomóżcie nam do dokończenia rozpoczętego dzieła. **Pomóżcie, aby pokazać wrogom, że Polacy potrafią być zgodni w uczczeniu prochów swych poległych braci.** Nazwiska ofiarodawców umieszczone będą w złotej księdze pamiątkowej. Podwójnie daje, kto zaraz daje. Pomóżcie nam, a i **my wam w czasie potrzeby pomocy nie odmówimy.**

Ofiary prosimy wysyłać wprost do **kasy gminnej** w Tychach albo też na ręce przewodniczącego komitetu.

Żywimy nadzieję, że panowie nam swej pomocy nie odmówią, za co zgóry zasyłamy staropolskie „Bóg zapłać"!

Pięczątka:
Związek Powstańców Śląskich
Grupa Tychy.

Za Radę nadzorczą: mp. Wieczorek, nacz. gminy.
Za Komitet: mp. Kurzak Augustyn, prezes grupy.

Jak widzimy, bardzo to „radosna" odezwa. Byleby handel szedł! Pecunia non olet (pieniądz nie pachnie!). Urzędnicy browaru apel zrozumieli i — **nie dali nic**, tak, że inicjatorzy czuli się zmuszeni „zapomnieć" zapłacić ucztę, która naturalnie, bez względu na brak funduszy, po poświęceniu t. zw. pomnika niezgody koniecznie odbyć się musiała. Najsmutniejszem w całej historji jest to, że obydwa podpisani **pp. Wieczorek i Kurzak są urzędnikami polskimi.** Jeden nawet podał swój tytuł, za co powinien być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej (co się odwlecze, to nie uciecze!), a drugi (p. Kurzak) jest urzędnikiem kolejowym na stacji Tychy, którego sumienność służbową przedstawiliśmy niedawno temu naszym czytelnikom. Tak to pojmują niektórzy urzędnicy-Polacy **godność** narodową, ale „rdzeniom", „baniom", „sanatorum" — pupilkom p. Borelowskiego, zdaje się jest wszystko wolno, byleby tylko handel szedł!

Czy należy się dziwić, że poważanie Polaków, szczególnie urzędów przez mniejszości narodowe na Śląsku maleje?! Co ma kasa gminna z takiem wykolejeniem wspólnego?

Rada gminna, jako najwyższa władza miejscowa, do kontroli administracji powołana, powinna zająć w sprawie tej „płomiennej" odezwy stanowisko i pouczyć swojego naczelnika, że nie **wolno mu nadużywać ani tytułu, a jeszcze mniej firmy kasy gminnej na cele partyjne!**

„BYCZO JEST"... W „MIRAŻU".

Że mimo wszystko, nie jest znowu aż tak źle, a raczej że „byczo jest", dowodzi poniższy fakcik.

Na krótko przed uchwaleniem „oszczędnościowych" redukcyj poborów urzędniczych, jeden z wysokich dygnitarzy sanacyjnych, robiący obecnie w sławojszczyźnie, zapłacił w Krakowie za „poufną konferencję" w kabarecie „Miraż", odbytą z posłem Marjankiem i jednym z adwokatów nowotarskich, bagatelką, bo tylko... złotych polskich 1.600.

Jak widzimy, niema powodu do smutku, bo „byczo jest"... w „Mirażu". Dla urzędników zaś wystarczą... miraże lepszej przyszłości.

ZASTAW SIĘ A POSTAW SIĘ!

Dobry „przykład" oszczędnościowy „zgóry" podaje „Myśl Narodowa":

„Tyle się słyszy w ostatnich czasach o „czystce oszczędnościowej", dokonywanej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przez p. wiceministra Beka, że nie od rzeczy będzie przytoczyć parę zupełnie pewnych informacyj, które doszły do naszej wiadomości, o stosunkach w powyższem ministerstwie:

1. Na wiosnę b. r. odbyło się w poselstwie polskiem w Pradze śniadanie na cześć kilku literatów polskich. Ci ostatni byli wprost zdumieni wytwórnością tego przyjęcia: lokaje w liberjach „dworskich", pięć gatunków win do śniadania, nie licząc napojów innych i t. d. i t. d.

2. Jeden z naszych dyplomatów, urzędujących na odległej północy, udał się niedawno „en touriste" ze swojej placówki automobilem do... Biarritz. Zapewniają nas, że koszta przykładu, idącego zgóry mogli w wypadku tym zapłacić tylko podatnicy.

3. Polacy, wracający z Egiptu, cuda opowiadają o splendorach naszego przedstawicielstwa w Kairze. „Alles was gut und teuer" w kraju fellahów i faraonów: rzadka porcelana za „kazionne" pieniądze, kuchnia „prima", słowem — piramidy... Obniżki, obniżki!"

W „SALONIE" ABRAMA.

PONURY OBRAZEK WARSZAWSKI.

W Warszawie przy ulicy Ciepłej nr. 4 wykryła policja obyczajowa dom rozpusty i mordu. Abrahama Mojsze Gutwinda, zdobiącego już poprzednio kryminalny album. By zapoznać Czytelników ze szczegółami, odstępujemy głos żydowskiej „Chwili", która w korespondencji z Warszawy przynosi opis, mrożący krew w żyłach. I bardzo chwali się „Chwili", że nie skrywa prawdy, **mimo, że winowajcą jest żyd.**

Pod tytułem: „Wykrycie zbrodniczej jaskini w Warszawie" pisze stołeczny korespondent „Chwili":

„Tutejsza policja obyczajowa zajmuje się od kilku dni śledztwem w niezwykle skandalicznej aferze, na której trop władze wpadły już przed kilkoma miesiącami, ale którą dopiero przed kilkoma dniami dzięki **przypadkowi zdołano ujawnić.**

Przed niedawnym czasem doszły policję informacje, że przy ul. Ciepłej l. 4 znajduje się tajny dom schadzek, do którego wciąga się młode dziewczęta, trzymane gwałtem w zamknięciu i oddane na pastwę orgij. Informowano też władze, że „oporne" dziewczęta, które nie chcą pogodzić się z swym „zawodem" i losem, albo co do których istniało podejrzenie, że mogą przy jakiejś sposobności zdradzić tajemnice „instytutu", wyzyskiwano aż do najwyższej granicy, a potem **wsypywano im truciznę do jedzenia** i usuwano w stanie beznadziejnym na ulicę, gdzie je podrzucano, jako ofiary **rzekomego samobójstwa.** W istocie znaleziono w ciągu ostatniego roku kilka takich dziewcząt, które uważano za samobójczynie, a które umierały na łożu szpitalnem, **nie będąc w stanie wyjawić swej tajemnicy.** I byłby zbrodniczy zakład rozpusty istniał kto wie jak długo, gdyby nie odkrył go przypadek. Zdarzyło się mianowicie, że jedną z otrutych ofiar „instytutu", którą znaleziono w jakimś zaułku, zdołano w szpitalu przywrócić do przytomności, — poczem nieszczęśliwa dziewczyna złożyła spowiedź o niewiarygodnych wprost i krew w żyłach mrożących szczegółach jaskini orgij.

Wkrótce po tem wyznaniu policja otoczyła dokładną opieką parterowe mieszkanie przy ul. Ciepłej l. 4, należące do notorycznego złodzieja niejakiego Gutwinda. Stwierdzono, że do mieszkania zachodzą **panowie z „eleganckiego świata"**, ale gdy funkcjonarjusze policji wkroczyli, nie zastali w mieszkaniu nikogo, prócz właściciela mieszkania. Ten proceder rewizji bez rezultatu powtarzały organy policyjne kilkakrotnie, aż pewnego dnia policja, poinformowawszy się w drodze trudnego i skomplikowanego wywiadu o intymnem haśle, podesłała zakładowi przy ul. Ciepłej rzekomego klienta. Wpuszczono go natychmiast i po wejściu usunięto w pewnem miejscu jednego z pokoi **szczelnie do podłogi przylegające linoleum.** Okazało się, że przez kryty otwór w podłodze dostał się klient schodami przez

korytarz do **wspaniałego salonu w podziemiu**, urządzonego z przepychem i oświetlonego żyrandolami. W salonie tym znajdowało się w chwili tej **dziesięć młodych, prawie nagich młodocianych dziewcząt**. Wkrótce po tem sensacyjnem odkryciu oddziały policji pod kierownictwem komisarza brygady sanitarnej pani Stanisławy Paleolog wkroczyły do zakładu, gdzie obok salonu odkryto szereg luksusowo urządzonych gabinetów, przerobionych z piwnic. Przystąpiono do przesłuchania dziewcząt, liczących od 14 do 18 lat, pochodzących przeważnie z kół inteligencji i mieszczaństwa. Jedna z nich była uczennicą 7-mej klasy gimn. Ofiary przeważnie z ubogich domów wciągano pod pretekstem ofiarowania im posad guwernerskich lub t. p., poczem nie widziały już światła dziennego. Biciem zmuszano je do brania udziału w orgjach i do powolności.

Śledztwo skandalicznej i zbrodniczej afery, która wywołała duże wrażenie w Warszawie, prowadzone jest z energją i odsłania niesłychanie drastyczne szczegóły."

Doprawdy straszne, że podobne rzeczy dzieją się w stolicy Polski pod bokiem policji, liczącej prawie że uderzenia politycznego pulsu **podejrzanych o nieprawomyślność** nieraz najzacniejszych obywateli.

Postęp narodowy jest rezultatem indywidualnej pilności, indywidualnej siły i prawości, tak jak z drugiej strony, upadek narodu jest wynikiem indywidualnej ospałości, upadku obyczajów i niedołęstwa. **A. Smilles.**

Stara piosenka.

W związku z uzupełniającemi wyborami do Sejmu w okręgu Płockim, gdzie według danych komisyjnych ostateczny rezultat głosowania miał przynieść liście sanacyjnej 51.535 głosów, liście narodowej 31.421 głosów, a liście Centrolewu 49.807 głosów, — „Kurjer Poznański" zamieszcza następujące ciekawe uwagi o wyborach w Płockiem:

Uderza przedewszystkiem szczegół wysoce charakterystyczny, że nie podano do wiadomości rzeczy zasadniczej, a mianowicie ilości oddanych głosów, ani też ilości głosów unieważnionych. A wedle tego będzie się można dopiero zorjentować.

Cyfry, jakiemi pełnomocnicy list opozycyjnych rozporządzają na podstawie odpisu protokołów z poszczególnych obwodów, różnią się znacznie od cyfr, podanych przez PAT. Z zestawień niekompletnych wynika, że np. lista nr. 1 uzyskała 37.437 głosów, nr. 4 — 31.219, a nr. 7 — 50.001, co się nie zgadza z cyframi, ogłoszonemi półoficjalnie.

Różnice liczb, przy których upierają się mężowie zaufania i liczb protokołów są uderzające. Oto przykłady z powiatu płockiego.

W Bielsku mężowie zaufania stwierdzają, że na „jedynkę" padło 296 głosów, a protokół komisyjny podaje... 896!

W Lelicach mamy w tej samej kolejności 78 i 277;

w Pilichówku — 68 i 168;
w Krubicach — 83 i 383;
w Mniszewie Murowanym — 316 i 616;
w Rembowie — 158 i 358;
w Giżynie — 87 i 187;
w Sagotach — 86 i 286;
w Rogowie — 85 i 285;
w Zagóbku — 77 i 277;
w Radzanowie — 149 i 449.

Jak widać z tego, różnice polegają ni mniej, ni więcej, tylko na okrągłych setkach. Okręgowa komisja wyborcza zawezwie chyba odnośnych mężów zaufania oraz przewodniczących odwodowych komisyj wyborczych celem wyjaśnienia skąd powstały owe zgoła odmienne cyfry, oraz celem zbadania autentyczności podpisów na protokołach.

NA WESOŁO.

WIWAT MADERA.

— Napije się pan ze mną koniaku?
— Kiedy ja pana wcale nie znam!
— Nie szkodzi .Funduję każdemu, kogo spotkam. Mam forsy, jak lodu.
— W tych czasach? Skąd?
— Byłem współwydawcą owych pięciu miljonów pocztówek, wysłanych na Maderę.

STARA BAJKA.

Że w swej ciasnej skorupie niewygodnie siedział,
Biadał urzędnik nad żółwiem, ten mu odpowiedział:
— Prawda, miejsca mam mało i ciasno tu setnie,
Ale nikt mi 15-tu ani 20-u proc. nie obetnie!...

WPADŁ.

— Z czegóż tak się śmiejesz?
— Bo ten facet naprzeciwko to mój ex-narzeczony, który mi oświadczył, że wątpi, aby się znalazł taki idjota, któryby się ze mną ożenił, a tymczasem wyszłam za ciebie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **„Marsz głodnych" w Zagłębiu i na Śląsku.** Do Zagłębia przybył poseł komunistyczny Rożek, który wszczął gorączkową akcję, mającą na celu organizację masowych demonstracyj bezrobotnych, które pod nazwą „Marsz głodnych" mają się odbyć 30 bm. w Zagłębiu i na Śląsku.

— **„Der Fluch der boesen Tat" — w Bielsku-Białej.** Grono poważnych obywateli donosi nam, a za naszem pośrednictwem miarodajnym czynnikom, że podczas ostatnich zaburzeń bezrobotnych w Bielsku-Białej, poważną część „radosnotwórczej roboty" przygotowawczej do tych wystąpień rozgoryczonej masy bezrobotnych, wykonali ci sami ludzie, którzy w czasie przedwyborczym przysłużyli się sanacji, rozbijając, za pieniądze, zebrania opozycji etc.

Jak widać, zły to posiew. Kto lepiej płaci, dla tego pracują!

— **Niezwykły przyjaciel bezrobotnych.** Z Wilna donoszą, iż ul. Wielka w Wilnie była w środę widownią niezwykłej filantropji ziemianina kresowego Zygmunta Chomińskiego. W pewnej chwili Chomiński zajechał przed urząd Funduszu Bezrobocia, przed którym zebrały się tłumy bezrobotnych i zaczął rzucać pełną garścią srebrne pięcio-złotówki w tłum. Ogółem Chomiński rozdzielił w ten sposób 2 tys. złotych.

— **Ostre pogotowie policji w Rybniku.** Władze bezpieczeństwa zarządziły w Rybniku ostre pogotowie policji.

— **Ze Zw. Hallerczyków w Król. Hucie.** Tut. placówka bierze 28 bm. udział w uroczystości 40-lecia „Rerum Novarum" oraz w poświęceniu kamienia węgielnego kościoła „Św. Antoniego".

— **Obchody „Rerum Novarum" w Król. Hucie i Tarn. Górach.** Przypominamy obchody „Rerum Novarum", które się odbędą w Król. Hucie w niedzielę, 28 bm., oraz w Tarn. Górach w dniu 29 bm. (poniedziałek).

— **Wycieczka do Ustronia i Wisły.** Stow. Stenografów syst. S. S. Balczyńskiej w Król. Hucie urządza 27 bm. wycieczkę do Ustronia i Wisły.

— **Nowe władze Tow. Teatru Pol. w Cieszynie.** W ub. wtorek odbyło się doroczne walne zgromadzenie tego Twa. Z treściwego sprawozdania prezesa wynika, że Two mimo obecnych ciężkich czasów i licznych przeszkód — rozwija się stale, zdobywając sobie coraz więcej sympatyków i powiększając swój skromny majątek. Obrady miały miejscami przebieg, jak na towarzystwo o charakterze kulturalno-oświatowym, zbyt „podniosły". Może zmiana statutu, jakiej dokonano na zwołanem doraźnie nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, przyczyni się do poprawy stosunków i jeszcze większego rozwoju tego zasłużonego Twa. Prezesem wybrano ponownie olbrzymią większością głosów s. s. o. Janusza Michalskiego.

— **Nowy podatek?** Mówią o zamiarze utworzenia jeszcze jednego funduszu, tym razem funduszu kanalizacyjno-wodociągowego.

— **Zgromadzenie delegatów Kół Zw. Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Komunalnych Woj. Śląskiego** odbędzie się w Cieszynie w dniach 28 i 29 b. m.

Zaufanie społeczeństwa.

WZROST WKŁADÓW W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI WOJ. ŚLĄSKIEGO.

Wkłady oszczędnościowe i salda kredytowe rachunków bieżących, złożone w Komunalnych Kasach Oszczędności Województwa Śląskiego, które wynosiły w dniu 31 marca b. r. 101,764.527 zł, wykazały dalszy wzrost w miesiącu kwietniu i maju.

Wzrost ten wynosił w kwietniu 432 tysiące złotych, zaś w maju 2 miljony złotych i osiągnął **ogólną sumę 104,163.566 zł.**

Tak poważny wzrost wkładów w czasie obecnego kryzysu i złej konjunktury jest wymownym dowodem, że społeczeństwo śląskie darzy Kasy Oszczędności zaufaniem i rozumie, że w dzisiejszych czasach Kasy Oszczędności jako instytucje pupilarnej pewności (za wkłady, złożone w kasach, odpowiadają w myśl ustawy miasta i powiaty całym swym majątkiem i siłą podatkową), są równocześnie instytucjami zaufania społecznego i że książeczki oszczędnościowe są najpewniejszym schowkiem dla oszczędzających.

Książeczki oszczędnościowe są przyjmowane przez władze i urzędy publiczne jako wadja i kaucje i tem samem oddają oszczędzającym równocześnie przy największem bezpieczeństwie duże usługi.

Oprocentowanie wkładów złotowych dochodzi do 9¼ proc. w stosunku rocznym, zaś wkładów dolarowych do 7½ proc. Różnica oprocentowania powstała stąd, że kasy muszą przy wkładach dolarowych trzymać wysokie rezerwy w bankach państwowych, które oprocentowują wkłady w obcych walutach niżej wkładów złotowych.

Łączna suma bilansowa na dzień 31. III. b. r. wynosiła 121,867.233.66, co w porównaniu ze stanem z dnia 31. grudnia 1930 oznacza wzrost o 11.1 miljonów.

Również i działalność kredytowa kas wzrosła poważnie, kasy udzieliły bowiem w I. kwartale 1931 r. następujących pożyczek na sumę:

pożyczki wekslowe	15,046.078.32 zł
pożyczki na skrypty dłużne	5,594.881.66 „
pożyczki w rach. bieżących	14,627.919.78 „
pożyczki pod zastaw	3,528.518.17 „
pożyczki hipoteczne	48,717.942.91 „
pożyczki komunalne	6,572.870.21 „
razem	94,088.211.05 zł

czyli o 8.7 milj. więcej, aniżeli w r. 1930.

AKWIZYTORÓW-REK do ratalnej sprzedaży artykułów domowego użytku na wysoką prowizję przyjmie firma śląska. Oferty „Mar“, Katowice, Dworcowa 18, Sub „Zet“.

TRZY UBIKACJE, nadające się dla biura, jako też mieszkania w środku miasta, natychmiast do wynajęcia. Wyjaśnienia w Administrcji tego pisma.

Czy wiecie już, że światowej sławy „ORIENT-HENNA-SHAMPOON'EM“ każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: Złoty blond dla blondynek, tycjan i mahoniowy dla brunetek.

Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, proszę nadesłać 2 zł w znaczk. poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną. Generalny przedstawiciel na Polskę:

Fr. BOGACZ, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.

RZADKA OKAZJA!

do odstąpienia rentowny interes spożywczy w Bielsku, dobrze zaprowadzony i w dobrem miejscu.

Poważni reflektanci prześlą swe oferty pod „zapewniony byt“ do Administracji, Cieszyn, skrytka 34.

Towarzystwo ubezpieczeń

na życie

„Przezorność“

w Warszawie zrzeszone z Towarzystwem *„THE PRUDENTIAL“ Assurance Company Ltd.*

W LONDYNIE

Jeneralna reprezentacja w Cieszynie

hotel pod Wołem I. p. L. 42.

w redakcji „Nowin Śląskich.“

Elsass Ryszard

Skład Drzewa

Tel. 1517 **Bielsko** Tel. 1517

ul. Rzeźnicza

sprzedaje MATERJAŁY BUDOWLANE, stolarskie miękkie i twarde.

Zakład Instalacji Gazo - Wodociągów i Ogrzewań centralnych

wykonuje wszelkie zlecone, w zakres instalacji wchodzące roboty solidnie i sumiennie, ku najlepszemu zadowoleniu Szan. Klienteli. Proszę o łaskawe poparcie

FRANCISZEK FOŁTA

Biała, ul. 11 Listopada 1,

koncesjonowany instalator dla budowy wodo- i gazociągów oraz ogrzewań centraln.

Telefon 1089.

PARCELE BUDOWLANE

w Białej i Mikuszewicach

obok Bielska, u stóp Magórki

po cenie od zł 2 za 1 m kw. w ratach od zł 25 miesięcznie w czasie do 5-ciu lat, sprzedaje

BANK LUDOWY W BIAŁEJ

obok Bielska, ul. 11 listopada 22, tel. 18-60. W miejscu przystanek kolejowy, dogodne połączenia tramwajem i autobusem.

HERMAN SAFIR Bielsko ul. 3 Maja

wielki wybór instrumentów muzycznych i nut.



Jeszcze wczoraj
był obdarty
Skąd tak zmienne
losów karty?
Otóż wpadł na
pomysł krótki:
Kupić ERDAL
oto skutki!

Pasta do obuwia

Erdal

Wyrób krajowy

CHCESZ otrzymać posadę? musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. — Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

ZAMIENIĘ mieszkanie w Cieszynie 3-pokojowe na 2-pokojowe. Zgłoszenia na adres: Cieszyn, skrytka pocztowa 34.



Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę, i Żywiec: E. Mardel, Cieszyn, Niemiecka 22. Tel. 11-98. Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: LISZKI — APTEKA.**

FILM

Każdy, kto się interesuje filmem **bez względu na swój** wiek i zawód, niech poda adres i znaczek **na odpowiedź.** „EMPEFILM“, Kraków.

Psy wszelkich ras, tresowane,

nietresowane, łańcuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe, poleca światowej sławy firma „CANISPORT“ Kraków, skrytka pocztowa 299. — Również kupuje i zamienia. Na prospekt dołączyć

ZGUBIONĄ książeczkę Pow. Kasy Chorych w Bielsku unieważniam. Franciszka Kwaśna z Mikuszowic, Nr. 112, pow. Biała.

Sąd Grodzki w Cieszynie, Oddz. I.
dnia 16 czerwca 1931
I Nc 706-31
4

UMORZENIE.

Na wniosek Marjanny Miarkowej w Cieszynie oraz Pawła Pindura w Cieszynie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Nr. 911 Banku Ewangelickiego w Cieszynie ze saldem 596.85 zł, opiewającej na nazwisko Tomasza Strojnego.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją do 6 miesięcy od daty ogłoszenia przedłożył podpisanemu Sądowi, gdyż w razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby Sąd książeczkę za umorzoną i bez znaczenia.

Nie rozpaczajcie!!!

ASANOL niszczy

ROBACTWO KUCHENNE

Dajemy gwarancję! APTEKI I DROGERJE

Depot: Apteka i Drogerja „Pod Jeleniem“ Mag. A. Gutwiński, Bielsko, Rynek 15.

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności

Miasta Cieszyna

na posiedzeniu swem, odbytem w dniu 18 czerwca b. r. uchwaliła co następuje:

Oprocentowanie wkładów oszczędności w Złotych

na książeczki będzie wynosiło 7 proc. (siedem od sta) w stosunku rocznym z tem, że z książeczek tych będzie się wypłacało:

do zł 2.000.— na każde żądanie, raz dziennie,
do zł 5.000.— za 7-dniowem wypowiedzeniem,
do zł 10.000.— za 14-dniowem wypowiedzeniem,
do zł 25.000.— za 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś większe sumy ponad 25.000.— zł
za 40-dniowem wypowiedzeniem. Wypowiedzenie musi być przez Kasę w książeczce uwidocznione lub pisemnie przez Kasę przyjęte dowiadomości.

Waluty obce

będzie się przyjmowało jak dotychczas na 4—5 proc. zależnie od każdorazowej umowy.

Powyższą uchwałę będzie się stosowało do wkładów złożonych **przed 19 czerwca 1931, począwszy od 1 października b. r.** zaś od nowych wkładów od chwili ich złożenia, **o ile nie zostaną umówione inne warunki.**

Nadmienia się, że za bezpieczeństwo wkładów odpowiada ustawowo Miasto Cieszyn całym swoim majątkiem i dochodami.

ZARZĄD.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.